Wiadomość (krótka fizyczna i histor.) o soli.

Warszawa 1788.

KROTKA FIZYCZNA
Y
HISTORYCZNA
WIADOMOŚĆ
O
SOLI

. . . *Humanis Nil aptius usibus usquam*
Est sale, diversi commoditate Cibi.
Schrötter de Sal. Vielic.





W Drukarni Nad: J. K. Mci: i PP. Kom:
Edukacyi Narodowey Roku 1788.



KROTKA WIADOMOŚĆ
FIZYCZNA Y HISTORYCZNA
O
SOLI

To, co przez tyle wiekow zwał Polak naydroższym Kraju swego skarbem, iuż dla nas obcym stało się towarem.

Sól, naypotrzebnieyszą wszelkiego pożywienia zaprawę, ktorey hoynie przedtym pogranicznym udzielał Narodom, procz opatrzenia własney potrzeby, dziś płacić ceną arbitralną sąsiadowi musi, i podlegać uciążliwościom w samokupnym iey handlu, lubo mu wolność iego,

zabezpieczyły Traktaty. Wszak Artykuł VI. osobnego Aktu w Traktacie Roku 1775. między Rplitą Polską i Cesarzową Niemiecką uczynionym, to wyraźnie zawiera:
„ Handel soli będzie zupełnie wol-
„ ny w całey rozległości Kraiow
„ Rzpltey, tak dalece, że każde-
„ mu wolno ią będzie przedawać,
„ bez przeszkody, i każdemu wol-
„ no będzie ią kupować, i w nią
„ się opatrzyć, gdzie mu się podo-
„ ba. Nayiaśnieyszy Król i Rplta
„ Polska oświadczaią, że nie po-
„ zwolą na monopolium tego to-
„ waru nigdy, i ułożyły obie Po-
„ tencye, iż od sprowadzenia soli
„ iakieykolwiek z kraiow Austry-
„ ackich, wyiąwszy, ktòra Wisłą
„ sprowadzona będzie, i ktòra od
„ wszelkiego podatku zupełnie
„ wolną zostanie, nie będzie po-
„ trzeba płacić innych podatkow
„ przywozu i wywozu, Cła lub
„ iakiegokolwiek poboru w Pań-
„ stwach naszych i Cesarzowey

„ Jeymości, prócz tych, które do „ tychczas były w używaniu w Xię„ ſtwie Litewſkim, według różno„ ści gatunkow ſoli, i to Cło uſta„ nowione będzie od Cetnara ma„ iącego ſto funtow Warſza„ wſkich. „ — Tak uroczyſte i dokładne zapewnienie nam wolnego handlu ſoli, w iaki ſpoſob krzywdzącą nas umową Dworu Wiedeńſkiego z Berlińſkim zgwałcone zoſtało, wie Narod cały, i czuie w nieſzczęſnych ſkutkach podrożonego towaru.

Na mocy ułożonego Kontraktu w Mieſiącu Marcu roku bieżącego 1788. Kompania Pruſka obięła ſamokupny ſoli Gallicyiſkiey handel; a maiąc z dawna w ſwych rękach ſól zamorſką, przytym poſiadaiąc w ſwym Państwie znaczną część koryta Wiſły, którąbyśmy z obcych Kraiow ſprowadzać ten towar mogli, mocna ieſt przymuſić nas, abyśmy tą ceną kupowali go od niey, za iaką nam go zbywać, będzie ſię iey podobało. A 2

Jeżeli kiedy, to teraz czuć się naybardziey Narodowi daie ważność wraz z zaborem Kraiu poniesioney straty. Powiększa ią niesprawiedliwość Sąsiadow samokupstwem handlu i powiększeniem Ceny tego naypotrzebnieyszego towaru, bo sprawiedliwie go w liczbie towarow naypierwszey potrzebie Człowieka służących, mieścić można. Jak daleće krok takowy Kray nasz porzywdza, ile mu gwałtem prawie pieniędzy wydziera, łatwo by nam dał poznać nayprostszy rachunek. Cetnar soli Samborskiey, ktòry do dnia 21. Marca przedawany był po Złotych 8. i po gro: 1. dziś kosztuie od dnia 15. Maia Zł: 13. gro: 10. Cetnar soli zamorskiey, ktòrośmy płacili, do teyże epoki po Zł: 7. gro: 9. przedaią nam teraz po Zł: 11. gro: 8. Beczka soli rumowey, która kosztowała po Zł: 39. do 42, dziś iest podwyższona do ceny Zł: 56, a to ieszcze pròcz wyciąganey opłaty na Bedna-

rza od każdey beczki po gro: 10.

A któż nas ubezpieczyć może, aby ta cena tak wysoka, iako dowolnie iest ustanowiona, tak dowolnie potym podniesiona bydź niemogła? Obmyślać więc Narodowi należy środki, aby ile można, obeyść się potrafił bez tak drogo opłaconey łaski sąsiadow; to iest, aby sam szukał w wnętrznościach ziemi ieszcze swoiey płodu tego, ktòry mu z częścią Kraiu siła obca nie wydarła. Znaydziemy go bezwątpienia, bylebyśmy tylko chcieli i nieoszczędzali nakładow.

W tym zamiarze podanie wspòł-Obywatelom krótkiey wiadomości o Soli, niebędzie bez pożytku.

Sòl u Chimikow i Fizykow rò- *1. Gatunki Soli.* żne ma znaczenie, i gatunki; Pospolicie ią dzielą na trzy rodzaie. 1. Sól kwaśną, *Sal acidum*, 2. Sól Alkaliczną czyli Ługową, *Sal Alkali*. 3. Sól średnią, *Sal Neutrum*, pod ktòrym rodzaiem mieszczą Sòl kopaną i warzoną, Koperwas, Ałun,

Saletrę, Borax, Sòl Ammaniacką i Lekarską.

2. Zkąd Sól pochodzi? Pominąwszy pierwsze dwa rodzaie, mówić mamy o trzecim, to iest: o Soli kuchenney. Niebędziemy się zaciekać w różności zdań o początkach soli. Niektórzy ią bowiem maią za własność ziemi, i ztąd wywodzą wody słone, iakoby te unosząc iey cząstki z sobą takiemi się stawały; inni twierdzą, iż z wód morskich pochodzi, przeto mniemaią, że kopalnie solne były niegdyś głębiznami morza, które upływaiąc i suchą zostawuiąc ziemię, złożyło w owych mieyscach naywięcey swych cząstek solnych, a te osiadłe i ztwardniałe zczasem, ziemia potym warsztwami pokryła.

3. Własności Soli, Cóżkolwiek bądź, Sól każdą poznaiemy ze smaku, który sprawuie na ięzyku ludzkim; ten smak zaś różnym bydź może, podług różności cząstek ziemnych, lub kruszcowych przymieszanych do Soli.

Powtòre: że się w wodzie rozpływa, owszem do ropuszczenia nawet ciał innych pomaga, tym bardziey zaś, im iest woda cieplevsza. Pospolicie do rozpłynienia soli kuchenney do iednego iey łóta, pòłczwarta łóta wody potrzeba. Potrzecie w ogniu się rozpuszcza. Sól kuchenna zaś trzeszczy i w cząstki się rozlatuie. Poczwarte. Fizycy cząstkom soli przypisuią figurę kostki czworograniastey, lubo ta gołym okiem dostrzeżona bydź niemoże.

Soli kuchenney naywłaściwszy iest podział na kopankę i warzonkę: bo albo iey dobywamy w bryłkach suchych, kopiąc ziemię, albo ią wyciągamy z wody słoney, przez warzenie iey na ogniu. *4. Gatunki Soli kuchenney*

Sól kopanka (a) znayduie się pospolicie w mieyscach górzystych, i różnych głębościach ziemi. Jest

(a) Łacinniey ią zowią *Sal gemma*, albo *fossile*, lub *Gemmeum*, *Montanum*.

zaś dwoiaka, albo ſama przez ſię, albo okraykowa, czyli pomieſzana z innego rodzaiu częściami.

5. *Znaki znayduiący ſię Soli.* Znaki znayduiącey ſię ſoli w ziemi te ſą naypewnieyſze. 1. Jeżeli gdzie ieſt wiele źrzódeł wody ſłoney, wnoſić rozumnie można, iż ſól wewnątrz bydź muſi, a to tym bliżey, im więcey wody ſłoności maią. 2. Gdy kamienie wewnątrz, lub na wierzchu ziemi leżące bez żadney widoczney przyczyny potnieią, a cięższe ſą przytym nad inne teyże wielkości gdzie indziey będące. Równym ieſt znakiem podobna wilgoć i ciężkość ziemi. 3. Gdy ſame bydło często na iedno mieyſce uczęſzcza gryząc i liżąc tam ziemię. 4. Gdzie w dołach wykopanych, lub ſtudniach daie ſię ſłyſzeć zapach iay przypalonych lub zgniłych. 5. W niektórych mieyſcach obraſtaią iakoby śrzonem białym kamienie, ziemie, drzewa i mury, którego ſłoność może bydź brana za znak

ſoli. Smak zaś naypewnieyſzym ieſt tego dowodem. (b).

W wielu mieyſcach znaydować się może ſól zmieſzana z innemi częściami; Aby ią poznać w ziemi, ſmakiem ſłonym doświadcza się, biorąc iey kawałek na ięzyk. Jeżeli zaś ukrywa się w kamieniach, nie tylko ze ſmaku, ale i z okrywaiącey ię wilgoci, i wyſtępuiącego na nie nieiako potu poznać łatwo można. *6. Doświadczenie.*

Oddziela się Sól od ziemi tym ſpoſobem. Bierze się bryła ziemi ſłoney w proporcyi naczynia, do którego się kładzie; na nią dopiero nalewa się wody ciepléy, a gdy *7. Odſobnienie Soli od innych cząſtek.*

(b) Mineraliſtowie tego ſą mniemania, iż Sól niemoże się znaydować, tylko przy górach wyſokich, i tam gdzie się te kończąc, płaſzczyznę formuią. Ich poſtrzeżenia także nas uczą, że przy ſoli mineralney daią się widzieć Gipſy, Gryſzpały, Selenity, i wapienne kamienie, iako też Konchy czyli muſzle morſkie, a przeto, że mogą bydź miane za znaki znayduiącey się ſoli. Ziemia zaś ma mieć cząſtki miałkie i kolor poſpolicie popielato ſtalowy, w Węgierſkich baniach ieſt żółtawa.

zupełnie rozmięknie, rozbełtać ią iak naylepiey należy. Poczém, dać trzeba nieco czasu, aby się woda usiała, a gdy iuż czysta na wierzchu zostanie, zlewa się ią na miskę, lub co płaskiego, aby łatwiey wyparować mogła. Gdy więc osięgdną cząstki na dnie i oschną, dadzą sól w miarę słoności ziemi. Gdzie zaś wiele takowey iest ziemi, tam w kadziach wielkich ma bydź to doświadczenie czynione, i po rozmąceniu ziemi, woda, która się ustoi, powinna bydź zlewana i warzona przy ogniu sposobem, który się poda niżey, mówiąc o soli warzonce.

Zeby zaś sól wyprowadzić z kamieni, trzeba ie potłuc na cząstki drobne, a przynaymniey mierne, i dopiero warzyć ie w wodzie, aż do wygotowania soli. Nayużyteczniey zaś kamienie solne daią się bydłu do lizania, co ie utrzymuie w zdrowiu, a owcom podług gospodarskiego doświadczenia delikatnieyszą wełnę sprawuie.

Ze wſzyſtkich Kopalni Solnych nayobfitſze i nayſławnieyſze naſze były, Wieliczka i Bocheńſka, ktòre-śmy razem z częścią Woiewodztwa Krakowſkiego przed 13. laty utracili. Opiſanie ich i w dawnieyſzych i poźnieyſzych dzieiopiſach znay-duiemy. Schròter Szlęzak na żą-danie Hieronima Bużeńſkiego, Zu-pnika Krakowſkiego i Sekretarza Krolewſkiego wierſzem ie opiſał Łacińſkim Roku 1564. Wadyan Szwaycar, i Jodok Willich War-mieńczyk wſpòłcześni prawie Schro-tera wydali ſwe dzieła o tychże Zupach. Po nich Starowolſki, Sar-nicki, Cellaryuſz piſali. Naypo-źnieyſze opiſanie dał Schober umie-ſzczone w Magazynie Hamburſkim. 8. *Zupy Wieliczka i Bocheńſka.*

Wieliczka ieſt Miaſteczko o mil dwie od Krakowa leżące; zdaie ſię, iż nazwiſko wzięło od Kopalni da-wnieyſzey nad iego założenie na tym mieyſcu, ktòrą wielką Solą, *Sal magnum*, zwano. Biegły Pi-ſarz Hiſtoryi Narodowey gruntuie 9. *Zup tych początki i opiſanie*

to zdanie na piśmie Długosza, w którym on spisuiąc Roku 1448. dochody dyecezyi Krakowskiey, a przytym Opactwa Tynieckiego, sam tłumaczy wyraz swòy Łaciński *Magnum Sal, alias* Wieliczka.

O początkach wynalezienia tu soli nic pewnego stanowić nie można; tyle tylko z pewnych wnosi się dowodow, iż przed Bolesławem Królem iuż znaiome były. Ze na tym mieyscu z razu szopa bydź tylko musiała, z wymawiania Cudzoziemskiego *Suppa*, unas Zup pospolite urosło nazwisko.

Względem Kopalni solney w Bochni (mieścina iest licha o 5. mil od Krakowa) pospolite dotąd było mniemanie Pisarzow naszych, iż za czasow Kunegundy Królowey żony Bolesława Wstydliwego znalezione zostały. Gruntem tego mniemania była wieść baieczna, iakoby Kunegunda niechcąc brać od Beli Króla Węgierskiego a Oyca swego żadnego posagu, wzięła tylko słu-

bną obrączkę, którą, będąc u Żup Węgierskich, umyślnie tam ią wrzuciła. Przybywszy do Polski, udała się do Wieliczki i Bochni, gdzie ziemię przy sobie kopać kazała, a w dobytey zaraz pierwszey sztuce soli, obrączkę iey znaleziono. Lecz przywiley dany Miechowitom w Roku 1198. od Miechora Gryfa na dochod z soli Bocheńskiey, i inny Klasztorowi Wąchockiemu od Bolesława Wstydliwego w Roku 1249. na dziewiątą część soli w Bochni w bałwanach i innych gatunkach dowodzą, że przed datą tey cudowney powieści, to iest przed Rokiem 1251. iuż soli dobywano w Wieliczce i Bochni. Chyba, że albo wprzód znano naywięcey tylko soli warzoney, iako świadczy Nakielski; albo iako wnosi rozsądnie Author Historyi Polskiey, zaniedbane i zarzucone tak Królewskie, iako prywatne Kopalnie solne, za czasow małoletności Bolesława Wstydliwego dla naiazdow

Tatarſkich, przez które Woiewodztwo Krakowſkie zniſzczone ze Wſi i obywatelow zoſtało, za ſprowadzeniem z Niemiec i ze Szląſka biegłych gòrnikow, pociągnionych nadaniem im wolności i prawa Teutońſkiego, odnowione i na nowo dobyte pod òw czas zoſtały.

Obfitość tych Kopalni okazuie ſię z wielości beczek ſoli z nich wychodzących, a na 600,000. rachowanych. Weyście do nich ieſt przez ośm, iak nazywaią, ſzychtow. Szyb, czyli okien kwadratowych ocębrowanych 6. Spuſzczaią ſię w nie na linach, albo zſtępuią przez ſchody umyślnie zrobione w ziemi na trzy kontygnacye na 600. ſtop maiące. Głębokość wynoſi na 200. ſążni, każdy ſążeń po półczwarta łokcia rachuiąc. Wewnątrz ieſt iakoby miaſto urobione, podzielone na ulice, maiące dla nabożeńſtwa robotnikow Kaplice, ktorzy ſtamtąd rzadko wychodzą. Owſzem wielu tamże ſię ich rodzi, a ci świa-

tła

tła słonecznego nieznaią. Sól rąbaną składaią w obszernych Komorach, które toczą do szyb, i przez ich otwór końmi na wierzch wyciągaią. Osobno zaś bałwany, osobno okruszyny w beczki pakuią. Bałwany bywaią na 48. calow długie, a które iak doświadczono, lekfze są daleko wewnątrz Kopalni, niżeli na wierzchu Żupy. (c).

Ziemia, w ktòrey się ta Sól znayduie z warsztw gliny i piasku składa się. Pierwsza warszta ziemi lekkiey, druga piasku miałkiego, nieco z wodą, ktòry zowią zycem, trzecia gliny czarney tęgiey, w ktòrey iuż soli bryły znayduią.

Soli dobywaney z tych Kopalni wieloraki iest gatunek. 1. Soli zielony, ktòra iest naypodlesza dla przymieszki cząstek ziemnych. Sól

(c) Z takowego iednego bałwana, (które tu Solarze *Klapciami*, a sztuki ich mnieysze *partykami* zowią) zrobiona była za Augusta II. znaczney wielkości statua tegoż Króla, i nowe dwie wykuto Kaplice.

zwana ſzybikowa ieſt czyſtſza, do tegoż gatunku należy. 2. Soli makowki; ta ſkłada ſię z małych cząſtek i nie ieſt przezroczyſtą. 3. Soli iaſki, albo oczkowatey białey wpół przezroczyſtey, a tey niewielka obfitość. Ta idzie rownie żyłami, ale ſię w bałwanach wielkich nie trzyma. Przeto zatknięte w nią haki robotnikow wyrywaią ſię i o niebezpieczeńſtwo przyprawuią.

Podług tych gatunkow ſoli, ziemia, w ktorey łożyſkach ſię znayduie, różne ma nazwiſka. Pierwſza w glinie ciemney ſiwey, i wilgotney, zwaney *bałdu*, zawiera ſię. Drugą zowią *Mydlarſką* ziemię, czarniawą, tłuſtą i w dotknięciu śliſką, iak mydło. Trzecią *zubrem*: ieſt to mieſzanina z piaſku, ziemi, allabaſtru i ſoli oczkowatey. Mieyſcami też znayduią ſię tu ſkały rożnego kamienia.

Wewnątrz ſoli, daią ſię widzieć kamyczki, ślimaki, muſzle i inne

rzeczy morſkie, albo drzewa ſzczerniałe i mineralizowane. Na tym postrzeżeniu gruntuie ſwe zdanie Pan Schober, iż na tym mieyſcu morze bydź niegdyś muſiało.

Dwa przypadki zdarzonych w Wieliczce pożarow przyprawiły to mieyſce o niemałe ſzkody. Pierwſzy w początkach panowania Zygmunta I. w Roku 1510. wſzczął ſię z ognia podrzuconego w lochach ziemnych od złośliwego robotnika, i ledwie ugaſzony przez odwagę Andrzeia Kościeleckiego Zupnika i Betmana Raycę Krakowſkiego zoſtał. Drugi przytrafiony w Roku 1644. zaiął ſię z ſiana zapalonego od świecy i trwał przez cały Rok, naſtępuiące niedopuſzczaiąc roboty, ſkąd wielki niedoſtatek ſoli i znaczny uſzczerbek ſkarbu Krolewſkiego naſtąpił. Często też zdarzaią ſię tu zaraźliwe parowania, ktore ſię z trzaſkiem zapalaią, i nie raz o śmierć przyprawiaią robotnikow.

10. Hiſtorya Żup rzeczonych

Obydwie Kopalnie należały do Królow naſzych, a z nich dochod ſzedł do ich Skarbu. Na nich Królowe miewały zapiſywane ſwe oprawy, a Klaſztory liczne funduſze. Dom Morſztynow i Bonerów przez długi czas dziedziczny prawie miał nad niemi dozor. (d). Jan Kazimierz zaſtawił ie był domowi Auſtryackiemu za dane w 16000. Woyſka poſiłki, i dopiero za Auguſta II. powrócone Polſzcze zoſtały. Lecz znowu Dom Auſtryacki po Zaborze Kraiu naſzego ſtał ſię ich Panem. Dziś do lepſzego przywiedzione porządku, powiękſzona liczba gornikow, wyſypane znaczne nakłady, uczyniły ie obfitſzym bogactw źrzodłem, ni-

---

(d) Za panowania Królow Kazimierza II. i III. Zupnicy Krakowſcy do wiernych rąk Zupy trzymali, i tylko po 3. groſze bałwan ſoli płacić mieli, Koniom Królewſkim dawać pewne obroki, i Królowi ſamemu corocznie po ſto czerwonych Złotych, a Królowey po 50. wyliczać powinni byli.

żeli ię przynosiły naszemu Kraiowi. (e).

Sòl ta stała się u nas wielu ustaw celem. Kazimierz W. Roku 1362. iey używanie zalecił. a Kazimierz IV. Roku 1451. zakazał pod karą 14. grzywien, aby prócz soli Królewskiey, żaden inney używać neważył się. Tęż ustawę potwierdzili iego Synowie Jan Olbracht i Zygmunt I. szczególniey zaś ten drugi i Zygmunt August przy wstępie na Tron osobną uczynili obietnicę, iż się mieli starać, aby wszystkie Woiewodztwa solą opatrzone były, ktòrey by Obywatele za dosyć mierną cenę dostawać zawsze mogli. Wznacznieyszych

(e) Przed sześcią laty w Gallicyi na Pokuciu pod Nadworną, o mil przeszło 10. od Kamieńca Podolskiego, gdy się zapadł kawał ziemi poderwaney wewnątrz wodą, ukazała się sól Kopalna; podobniesz Roku 1781. w Starostwie Spiskim rzeka Poprad zarwawszy kawał lądu, odkryła sól bryłowatą, ale w obydwòch mieyscach dobywanie iey zakazane, maiąc iey gdzie indziey obfity dostatek

Miaſtach, tak Małopolſkich, iako i Wielko Polſkich uſtanowione były Magazyny, albo Składy, czyli iak nazywaią Komory, gdzie ſię ta ſól każdemu przedawała. Zupnicy, którzy z Urzędu ſwego powinni iey byli doſtarczać, w przypadku uchybienia, podlegali grzywnom. Kazimierz W. używał tego przywileiu, iż mógł naznaczoną ſobie część od Rpltey, ceną dowolną, i komuby ſię podobało, przedawać. Ten przywiley wſzedł w zwyczay u iego naſtępcow. W krótce do tego przyſzło, iz Panowie, Duchowni i świeccy, a nawet i Klaſztory tegoż prawa nabyły, a naoſtatek do wſzyſtkiey Szlachty rozciągnęło ſię. Mieſzkaiącym w Okolicy tych Zup, pozwolono było 4. Mieſiące czaſu, w którym mogli ſól ſprowadzać, daley zaś mieſzkaiącym 3. Mieſiące, w których do Komor ſwych Woiewodztw ieździć po ſól mogli, co też dało przyczynę, iż ta ſól nazwana ieſt Suchedniczną,

albo troymiesięczną. Niewolno iednak było nikomu, aby tyle kupował, ile musię podobało, lecz każda ziemia, podług swey obszerności, naznaczoną miała pewną część soli, ktòrą Szlachta samemi domownikami i poddanemi spożyć powinna była, żadney niemaiąc mocy oney postronnym przedawać. I dla tego wszystkie wydziały soli w regestrach zapisywano. Oprócz 13,605. beczek, przez które się kawały soli rozumieć maią, 1366. brył (bryła ta waży 5. beczek) na Szlachtę wychodziło. Za panowania Zygmunta III. bryła 4. Zł: i gro: 4, a beczka 93. grosze, (z ktòrych każdy niniey szych gro: 5. zawierał) kosztowała. Ale za podwyższeniem od tego czasu ceny srebra, za brylę 12, a za beczkę 4. Zł: płacić musiano. Łacno można porachować szkody, które z tego przywileiu Królowie Polscy ponosili; uważaiąc, że dobycie iedney bryły 56. Zł: a beczki 12.

Złł: Koronie Kosztowało. Michał Korybuth naypierwszy w swych Paktach obiecał, iż niemiał nigdy podnosić ceny soli, którą Szlachta dla siebie brała.

I w tych to iuż tylko prawach zostały ślady, żeśmy sól Kopankę w naszym Kraiu mieli; takową abyśmy w pozostałym ieszcze znaleść mogli, niemamy dotąd żadnych znakow czyniących nam niezawodną nadzieię.

Lecz mamy warzonkę, i mieć możemy iey dostatek. O którey się powie w krótce.

11. Zagraniczne Kopalnie Soli. Po naszych Kopalniach nayobfitsze są Węgierskie, i które w niczym prawie nieustępuią naszym. Znayduią się one w Siedmiogrodzie i w Wyższych Węgrzech okolo *Proszowa*, *Sowaer*, *Maromarm*. Tu Kopalnie na 1800. stop są głębokie. Sól w nich iest szara, ale zmielona ma kolor biały. Znayduią tamże kawałki krysztalu solnego i przezroczystego w kolorze

białym, żółtym i niebieſkim, z którego robotnicy umieią rożne wyrabiać ſztuczki. W Tyrolſkim Hrabſtwie w Auſtryi, o mil dwie od Miaſta Halli, znayduią ſię też obfite Zupy ſolne, w których iuż ſól od kilku wieków dobywaią, ta zaś tam znayduie ſię w różnych kolorach. Iż zaś ieſt mieſzana, przeto rozpuſzczaią ią w dołach wielkich napełnionych wodą, a tę dopiero napoione ſolą ſprowadzaią przez rynny drewniane do Miaſta, i tam ią warzą. Dom Auſtryacki odciąwſzy koſzta ma znich rocznego dochodu 200,000. Złotych Niemieckich. W Arcy Biſkupſtwie Salisburgſkim w *Hallein* ieſt także ſól kopana, teyże natury, co Tyrolſka, i iednymże ſpoſobem wyciągana. Wychodzi ztąd na Rok ſoli 750,000. cetnarow, w Saxonii w Xięſtwie Grubenhagen pod *Salz helden*, we Wſi *Sulbeck* obfite ſą Kopalnie, równie iako i Biſkupſtwie Hildesheiniſkim w *Salz Lieben hall.*

Ma i Hiſzpania Sòl rumową w Prowincyi Katalonii, niedaleko Miaſta *Kardonny*. Jeſt to gòra nieprzebrana w ſoli maiącey rożne kolory, popielatey, czerwoney, niebieſkiey, zieloney, pomarańczowey, i t. d. Niektóre iey kawałki ſą przezroczyſte, inne wcale ciemne. W tych zaś kolorach ſól warſztami ſię ciągnie, ale opłukana wſzyſtkie ie traci. Odłupuią ią od góry klinami. Niemaſz nic pięknieyſzego, iak widzieć tę górę okrytą promieniami ſłonecznemi. Ròżność kolorow pochodzi bez wątpienia od ròżnych cząſtek kruſzcowych, przeto niebeśpieczne byłoby iey użycie, gdyby iey wprzód nie oczyſzczano.

W trzech mieyſcach ſól ta głębiey nie ieſt nad łokci 80, w innych zaś 120. łokci przenoſi. Koło dobywania iey na 1800. ludzi zawſze prawie pracuie. Są to poſpolicie Kryminaliści na roboty górnicze ſkazani. Taniość robotnikow, ta-

twość spławu rzeką *Lobregatą* o milę od *Barcellony* do morza, sól Hiszpańską tańszą trzecią częścią od Węgierskiey, a połową prawie od Gallicyiskiey czyni. Prusy i Szwecya na fundancie handlowne-go traktatu, biorą iey naywięcey na zamian za swe towary; to iest: drze-wo Okrętowe, miedź, żelazo, i potaż.

Anglicy nayobfitszą sól maią w *Liwerpolu*. Tę równie iako i Hi-szpańską przedaiąc nam Prusacy, zysk niezmierny z nas ciągną. Ba-nie Moldawskie osobliwie w *Okna Totrusch* są bardzo znaczne, lecz dla nie umieiętności Solarzow, nie-czynią tyle, ile by mogły pożytku. Przecież sól Moldawska wiele za-sila Ukrainę naszą, a naywięcey iey z Galaczu na morze wychodzi. Ró-wnież znayduią się i w Krymie Ko-palnie soli, ale nieczystey i na pòł zmieszaney z ziemią.

W Państwie Moskiewkim nay-sławnieysze gòry solne są w Pro-

wincyi Orenburſkicy, pod *Iletzkoim Gorodkiem*, z iedney i z drugiey ſtrony rzeki *Ilek*, wpadaiącey tam do Uralſtrony, rozciągaiące ſię; Cała Okolica *Iletzkaią Solą* ſię zowie. Poznieyſi Kraiopiſowie wcale zamilczaią o tym, co o niey piſze Lemery, iż tak ma bydź twarda, i w tak wielkich bałwanach, iż ludzie w nich kuią ſobie mieſzkania. Jeſt także w Prowincyi Aſtrachańſkiey i na wyſpie Cyprze ſoli doſtatek.

Maią i Afrykanie, zwłaſzcza w Egipcie ſwe Kopalnie ſoli różno kolorowey, robią z niey różne galanterye, i przerzynaią na tabliczki, których za pieniądze używaią. Cena iedney wynoſi na 18. groſzy Polſkich.

12. Sól ſamorodna. Sól wodna ieſt troiaka. Pierwſzą nazwać można Samorodną, iż ſtaie ſię bez żadney pracy ludzkiey, to ieſt, którą ſłońce ſamo z wody wyciąga. Znayduią ſię takowę wody ſłone około ieziora Liman, czyli Ilmen, do którego

Dniepr uchodzi, i w pomnieyſzych ieziorach. Ruſini nazywaią te ieziora: *Prochnoy* a wſzczególności: *Czerwonenkę*, *Skałkowate* i *Roſochowate*. W tych ieziorach woda w czaſie nayświększych upałow, to ieſt w Czerwcu, Lipcu i Sierpniu wyparowawſzy pokrywa ſię iakoby ſkorką ściętey ſoli przez promienie ſłoneczne, zwaney u Ruſi *Prochnoyka*. Kozacy łupią ią na kawałki i zbieraią, a potym pud iey, to ieſt wagę od 40. funtow, po Złł: 1. przedaią.

Wierzch tey ſoli ieſt biały, śrzódek mętny, a oſtatek większą połowę ma ziemi. Podczas ſuchego lata doſtatek iey bywa, ale w mokrym żadney (f).

(f) O niey tak piſze Kromer w X. 1. *De Situ Poloniæ. In deſertis Poloniæ & Boriſtheni vicinis locis, lacus eſt, cuius aqua ſereno & ardente ſole in Solidum ſalem concreſcit, ita ut homines cum jumentis & curribus in eo, tanquam in glaie verſentur ſectumq; in fruſtra arbitratu ſuo evehant. Quam primum autem pluit, ſolvitur illa glacies: non ſine periculo inſiſtentium.*

Podobna ſól znayduie ſię i w Państwie Moſkiewſkim, nazwana tam *Mołodczanka* i *Berdanka*, od iezior *Mołoczne* i *Berda*, na których ią zbieraią. Inna ieſt *Krymka*, która znayduie ſię w Krymei około Perekopu w ieziorze *Hanſkoie Ozero*.

Przytacza wieść Rzączyńſki, iakoby takowe iezioro blizko miaſta *Wornie* w Xięztwie Zmudzkim znaydowało ſię.

13. Sól morſka. Druga ſól wodna ieſt morſka; wyciągaią ią z wody morſkiey różnym ſpoſobem. We Francyi w Prowincyach nadmorſkich zwłaſzcza w Bretanii i Langwedocyi tym ſpoſobem ſól robią.

Maią wielkie kadzie oblepione wewnątrz tęgą gliną Gancarſką, w nie nalewaią wodę morſką, która gdy wyſtawiona na słońce wyparuie, na ten czas ſól ſama oſiędzie. Tę dopiero z naczynia biorą i od cząſtek ziemnych oddzielaią. Na wyſpach Magiellanſkich, iako i w

Langwedocyi przepuſzczaią wodę morſką przez rynny i obſzerne naczynia, w które kładą różne figury na kſztałt koron, lub gwiazd z drzewa wyrabiane. Na tych czepiaią ſię cząſtki ſolne świecące ſię, z których ſól zebrana ieſt zawſze naypięknieyſza i naybielſza. Gdzie indziey pęki związane z chroſtu kładą, i wodę na nie leią, powtarzaiąc to kilka krotnie; a potym i tę znowu przewarzaią, aż do wygotowania ſoli. Ale w Kraiach zimnieyſzych piaſek morſki zbieraią, warzą go w wodzie, i ſól z niey maią. Gdzie zaś zbyteczne zimna panuią, tam wyſtawiona woda morſka w kadziach prędzey ſię ścina na kſztałt przylodku, który zebrawſzy, ma ſól pięknieyſzą, reſztę wody gotuią w kotłach.

Naſze Prowincye Wielko-Polſkie używaią poſpolicie ſoli zamorſkiey, którą kupuią w Kompanij Pruſkiey, a ta ią naywięcey z Anglij ſprowa-

dza (g). Konstytucya nasza Roku 1562. pozwala Gdańszczanom sól warzyć, bez wątpienia, że z wody morskiey; iakoż warzyła ią w tym mieście złożona z Loisow Kompania; Ale w 11. lat, to iest Roku 1563. zakazano im tego, i znowu Roku 1569. zakaz ten stu grzywien karą był obostrzony, gdy handel soli Ruskiey zmnieyszać się zaczął. Dziś za co ten zakaz nietylko uchylony nie iest, ale owszem czemu Miasto do tego zachęcone bydź niema?

14. Sól warzona. Nayświadomsza, i naypewnieysza iest dla nas sól z wód słonych zdroiowych, ieziornych lub studziennych warzona (h). Lecz z iakich śladow, i w ktòrym mieyscu szukać nam ich należy?

15. Znaki zdroiow solnych. Też same znaki, po ktòrych mówiliśmy, iż dochodzić trzeba kopanek

(g) Prawa nasze Koronne i Excepta Masoviæ przywozu tey soli surowo bronią.

(h) Łacinnicy ią zowią *Sal coctum*, Francuzi *Sel de cuisson*.

panek ſoli, ſłużą i wodom ſłonym. Na tych mieyſcach poſpolicie rano i wieczor, kiedy wody widoczniey paruią, daie ſię czuć zapach prochu do ſtrzelania, lub iay zgniłych. Gdzie niegdzie ſolny ſrzon biały okrywa łąki; Do niektòrych zdroiow bydło gwałtem ſię ciśnie, i ziemię ozorem liże, albo ſię też do nich turkawki zlatuią i tam można rozſądnie domyślać ſię wod ſłonych. Poſpolicie zaś ukrywaią ſię w gòrach, i z pod nich wytryſkuią tam, gdzie ſię zaczyna ròwnina.

Sprawiedliwie także można w tey mierze gruntować ſwóy domyſł i nadzieię znalezienia ſoli, na nazwiſkach gruntow, pol, lub wſi biorących ie od ſłoności lub ſoli. Nazwiſka takowe bowiem nie bez przyczyny im bydź dane muſiały, i niepodobna prawie zdaie ſię, aby ludzie w oſadach od tylu wiekow zamieſzkanych niewiedzieli, co ich zawieraią grunta. Lecz maiąc obfitość ſoli w Kraiu, a niechcąc ło-

żyć potrzebnych nakładow na dobywanie wod ſłonych i wyciąganie z nich ſoli, w zaniedbanie i zapomnienie ie puścili, a poſtrzeżeń ſolnych pamiątka naypewniey pozoſtała w Nazwiſku. Na tym fundamencie mniemałbym, że wſie u nas zwane: *Słona*, *Słonka*, *Słonica*, *Słone*, *Słony ſtok*, *Słonawy*, *Słońſko*, iako też: *Sol*, *Sola*, *Solec*, *Solca*, *Solnowa*, *Solanka*, *Solina*, *Solna*, *Solniki*, *Solonicc*, *Soloniow*, Sól w wodzie, lub ziemi mieć muſzą. Mógłbym nawet weſprzeć moie domniemanie doświadczeniem, przywodząc Zupy ſolne w *Staroſoli*, w *Solcu*, w *Słonem*, w Galicyi, i u nas w Łęczyckim w *Solcy* znayduiące ſię.

16. Doświadczanie. Szukać tylko koniecznie trzeba i doświadczać. Smak naypewniey wodę ſłoną okazuie; lecz zdarza ſię, iż w odkrytym zdroiu, ledwie iaka ſłoność wydaie ſię, ale daley kopać trzeba, a woda bardziey ſłona odkryie ſię.

Żeby zaś bydź pewnym, czyli woda zawiera w sobie sól, która by do pokarmu przydatną bydź mogła, tym sposobem postąpić sobie należy. Nalewa się tey wody w obszerne iakie naczynie, lub w garnek wielki, i poty w nim się gotuie, poki cała paruiąc nie oschnie. Na owczas na dnie garka pozostałą massę zebrać trzeba, która ieżeli ma smak słony, przez to samo i woda sól zawierać będzie. Albo też wlać wody słoney na naczynie polewane lecz płytkie, i wystawić ie na upał słoneczny, lub zachować w mieyscu cięplym, aby woda wyparowała prędzey. Gąszcz na spodzie pozostały bierze się i suszy, a potym kładzie się w czystą ciepłą wodę, w którey gdy się sól rospuści, zamąci się ią należycie, dla tego, aby oddzieliwszy się cząstki ziemne osiadły na dnie. Gdy się to stanie odlewa się woda napoiona solą, i zostawuie się

przy cieple w płaskim naczyniu aż dowyparowania, a w tenczas sól sama na spodzie okazać się powinna.

Takowe doświadczenie dostateczne iest dla tych, ktòzy chcą wiedzieć, czyli w wodzie sól się prawdziwie znayduie. Lecz nie dosyć iest na nim, chcącemu większe podeymować kosztа potrzebne w założeniu fabryki warzoney soli. Należy mu pokalkulować nakłady i pożytki, ktòre tym korzystnieysze będą, im więcey soli woda zawierać będzie. Lepszey wody słoney życzeć sobie niemożna, iak gdy trzecią część soli z niey odbierać będziemy mogli; to iest gdy z 15. naprzykład funtow wody, mieć będzie można 5. funtow soli. Są w prawdzie sposoby zgęszczenia słoney wody, ale te wiele kosztuio, gdy zaś iest woda w sòl obfita, bez żadnego przygotowania warzona być może.

Mineralogiſtowie różne podają ſpoſoby docieczenia proporcyi i wielości ſoli znayduiącey ſię w wodzie, lecz te ſą poſpolicie chimiczne i niekażdemu do wykonania łatwe. Nayproſtſzey proby ſpoſob ieſt ten, którego wielu używa do doświadczenia tęgości i mocy gorzałek. Jeſt to naczyńko ſzklane nakſztałt wrzecionka maiącego u góry rurkę na 6. lub 8. calow długości, a przy niey kulkę okrągłą wydrążoną wewnątrz na pòłrzecia cala ſzeroką. W niedoſtatku takowego naczynia ſzklanego, możeſz ie kazać utoczyć, i pomalować oleyno, aby w nie woda nieſiąkła. To ci będzie ſłużyć za miarę, podług naznaczonych na nim graduſow w ten ſpoſob. W wydrążone to naczyńko wewnątrz w puść iaki ciężarek, naprzykład kuleczkę ołowianą, lub kilka ſrzòtow tak, aby wpuſzczone w wodę czyſtą zanurzyło ſię niezoſtawuiąc wierz- *17. Miara ſoli znayduiącey ſię w wodzie.*

chu nad wodą iak na pòł, lub trzecią część cała. Tak zaś zrobione i umiarkowane bydź ma, aby się niewywracało w wodzie, lecz żeby rurka prosto zawsze do góry stała. Na zamaczanym tak naczyńku w czystey wodzie naznacz mieysce rurki, gdzie ią wierzch wody dotykał. Ta kreska będzie znakiem czystey wody. Wley potém w iakie naczynie, naprzykład sto łòtow czystey iak może bydź wody, i wpuść do niey łòt soli; ta gdy się w niey rospłynie, włożysz rzeczone naczyńko, które pewnie niżey iuż owey kreski zanurzy się: Naznacz to mieysce. Rospuść daley w wodzie tey drugi łòt soli, a potym 3. 4. 5. i t. d. i podobnież sobie postępuy, a kréski znaczone zrobią ci niezawodną miarę słoności wody.

Tak przygotowane maiąc naczynie, gdy ie wpuścisz do wody słoney, z liczby zamierzonych kresek poznasz, wiele ma soli. Gdy

naprzykład zamacza woda ſiódmą kreſkę do góry, powieſz, iż ta woda ma 7. gradusow, a 6. gdy ſzòſtą, i tak daley.

Doświadczywſzy, że woda do- 18. Opatrzenie zdroiu.
ſłatek ma ſoli, i zapewniwſzy ſię o iey obfitości, należy przyſtąpić do obmyślenia potzębnych budowli, naczyń, i innych zapaſow do iey warzenia; W przód zaś zdròy znalezioney wody ſłoney przebrać i ocembrować należycie potrzeba, a zwierzchu dać pokrycie, aby deſzcz do niego niezaciekał. Wiele owſzem na tym zawiſło, aby go tak obwarować, aby tam żadna inna woda, to ieſt: ktòraby nie była ſłona, dobrać ſię niemogła.

Ktoby chciał ſól warzyć dla 19. Warzenie wody ſłoney na prywatną potrzebę.
ſwey tylko potrzeby, może na tym przeſtać. Nalewa ſię wodą ſłoną garnek wielki polewany wewnątrz, a naylepiey żelazny, aby drobne cząſtki ſoli weń niewſiąkały. Miedziany zaś, luboby był pobielany, da takowego zażycia mogłby być

ſzkodliwy. Gotuie ſię potym ta woda przy iak naymocnieyſzym ogniu, przewracać ſię iednak i burzyć niepowinna. Kilka owſzem razem garkow do ognia przyſtawiać byłoby oſzczędzeniem drzewa i pracy. Ze zaś poſpolicie takowe wody ſą brudne i pomieſzane z ziemią, więc dla oczyſzczenia iey można wlać co kolwiek krwi wołowey. Gdy tak iuż wywre, że odrobiny ſolne nawierzch ſię zbierać zaczną, natenczas doleie ſię wody ſłoney, i pòty toż ſamo ma ſię powtarzać, poki nieporośnie, iakoby ſkórką złożoną z cząſtek ſolnych powierzchu pływaiących. Sòl ta zebrana rozpoſtarta na płótnie, uſuſzy ſię do użycia; Pozoſtała woda zoſtawiona w cieple mocnym, może ieſzcze przez wyparowanie wydać ſól podleyſzą przydatną dla bydła. Tymże parowaniem na ogniu, lub upale ſłonecznym, można ſól wyprowadzać z wody ſłoney, ale

ma bydź lana w naczynia płytkie, a obszerne. Po wyparowaniu, sól się ustoi, i osiąknie na samym spodzie.

Ale kto obfitsze chce mieć z wody słoney pożytki, niepowinien większych oszczędzać nakładow. Potrzebne są do tego panwie, kotły, a te naylepsze żelazne. Potrzebne są budowle różne, a dwie szczegulniey nagłownicysze od Niemcow zwane: *Gradierhaus* w ktorym się sól przez różne sposoby w wodzie zgęszcza, i *Siedehaus*, w ktorym się wywarza i suszy. Jakieżkolwiek bym dał opisanie sposobow stawiania tych budowli, graduowania soli, warzenia i suszenia, zawsze to niedokłaneby było, wszakże ktokolwiek o nospoczęciuby takowey zamyślał fabryki, sprowadzićby musiał biegłych żupnikow. Pragnący zaś wiedzieć z powodu ciekawości przypatrzenia się w kilku naszych Zupach łatwość mieć może.

20. Budowle żup soli warzoney.

Co do ſamego warzenia; to takowym ſpoſobem ſię dzieie. Zezdroiow lub ſtudni czerpaną wodę ſłoną zlewaią przez rynny w panwie, ktòre gdy ſię napełniaią, palą ogień pod niemi. W tym woda ſię gotuie, odrobinki ſoli ukazować ſię zaczynaią, i piana lipka nawierzch wychodzi, ktòrą pilnie zbieraią. Po czym kupią ſię cząſtki, iakoby kożuſzek nawierzchu formuiąc, ktòra w kròtce nadoł opada. Odtąd mały tylko ogień zoſtawuią, aby mierne było ciepło. Naoſtatek wybieraią ſòl oſiadło i ſkładaią w koſze, aby z wody oſiąkła. Pozoſtałą wodę znowu warzą i wyciągaią ſòl podobnież, lecz iuż podleyſzą. Naypodleyſza zaś idzie z reſzty wody wylaney w kadzie i wyparowaney przez ciepło ſłoneczne. Wſzyſtkie gatunki ſoli oſobno ſię ſkładaią, i wiednym na to wyznaczonym ſuchym mieyſcu ſuſzą ſię.

21. Spoſob warzenia używany na Ruſi.

Na Ruſi Gallicyiſkiey, gdzie nay więcey Żup ſolnych, takowym ſpoſobem idzie robota około warzonki. Wiadrami, które poſpolicie ſkórzane bywaią, czerpaią wodę ze zdroiow lub ſtudzien ſolnych, i puſzczaią ią rynnami w panwie, które ſą lane żelazne, płaſkie i podługowate, nakſztałt koryta. Takowych w iednym zabudowaniu umyślnie do tego wyſtawionym, który zowią *wieżą*, kilka bywa. Oſadzone ſą w piecu, a pod niemi dół do palenia ognia. Pòty zaś tę wodę warzą, zbieraiąc często ſzumowiny, pòki niewyparuie zupełnie prawie, i niezoſtawi gąſzczu po ſobie białego. Ten biorą w formy drewniane wydrążone nakſztałt ſzklanek, a gdy w nich ztężeie, wykładaią ią naziemię lub tarcice rzędem pod ſzopą, a takowe ſztuki *buſkami* zowią. Niekiedy ſòl zaraz pakuią w beczki, zwłaſzcza, gdzie ieſt obfitſza, i ta

się zowie *zapiekanka*. Chłopi tameyſi wſzyſcy prawie dobrze koło tego chodzić umieią, robiący zaś *zwarycze* się zowią.

22. *Zupy Ruſkie w Gallicyi.* Pełno Zup tey ſoli znayduie się w Solluciu, w Powiecie Zytaczewſkim i Przemyślſkim, którośmy razem utracili z zabraną Ruſsyą. Nayznacznieyſze Zupy w Pokuciu miały te dobra: *Kałuż*, *Sołotroin*, *Maniawa*, *Mołotkowa*, *Markowa*, *Gwozd*, *Roſolna*, *Kuty*, *Piſtyn*, *Soppow*, *Nadworna*, *Peczyniczyn*, *Utrow*, *Kluczow*, *Koſsow*, *Koſmacz*. w Powiecie Przemyślſkim: *Drohobycz*, *Staroſol*, *Modrzyce*, *Truſkawiec*, *Solec*, *Stebnik*, *Spryn*, *Kotpiec*, *Huyſko*, *Naluciowicze*, *Huczko*, *Laczko*, *Szumin*, *Tarnowa*. w Powiecie Zydaczewſkim: *Bolechow*, *Dolina*, *Ciſow*, *Rozmiatow*, *Turzwielki*, *Liſsowice*, *Nowice*, *Ruchynia*, *Strutyń*, *Leśna*, *Słoboda*. Większa część tych dóbr była ſzlacheckich, dziś wſzyſtkie niemal poſzły na Skarb Ceſsar-

ſki przez zamianę za inne czyniące połowę, lub trzecią część dochodu. Wody w'tych Zupach różnego znayduią ſię gatunku i koloru. Koło Krecowa w Sanockim ſą czerwonawe, z których ſòl wywarzona krupi ſię i wdrobne kawałki pęka, i przeto daią iey nazwiſko: *Gradowſki*. Solą tą Ruſką, którey Zupnik Ruſki na każde świątki iedynaście tyſięcy beczek z doſypką powinien był doſtawić do naycelnieyſzego ſkładu Bydgoſkiego pod winą 1000. grzywień, żywiły ſię Woiewodztwa Poznańſkie, Kaliſkie, Brzeſkie Kuiawſkie, Inowrocławſkie z Ziemią Dobrzyńſką, z wyłączeniem innych Ziem i Woiewodztw. Beczkę ſoli Ruſkiey po gzywnie iedney, która naowczas ważyła złł: 18. gr: 11. Prawo Roku 1520. przedawać kazało. (i)

(i) Roku 1768. Beczkę ſoli Samborſkiey przedawano po złł. 1. ieżeli niebyło naciſku kupcow. Po Ruſku *Huſek Lotce* kupowano po 3. gr: Pol:

Niemożemy się w prawdzie spodziewać, abyśmy kiedy przyiść mieli do tey ofitości soli, iaką mieliśmy przed zaborem Kraiu. Ale niewątpiymy, iż iey mieć ieszcze podostatek możemy, ieżeli tylko zechcemy. Maią wody słone Litwa, Pińszczyzna, Wołyń, maią ią i nasze bliższe Woiewodztwa, pewnie ią i inne mieć muszą. Przeświadcza nas samo położenie niższe naszych Prowincyi nad Kray zabrany, okryty powiększey części gòrami, a tak opływaiącey w wody słone, iak ledwie ktòry w Europie. Wiemy zaś doskonale, iż w mieysca niższe wody spływaią i sączą się.

23. Zupy Polskie. Nayznacznieysze Zupy nasze 1. w Buszku Miasteczku w Powiecie Wislickim do Klasztoru Norbertanek mieyscowych należącym. Że sol tu iuż niegdyś znana bydź musiała, dawne gruntu słonego nazwisko iest dowodem. Ale dobywanie iey długo zaniedbane zo-

ſtawało. Przed kilką lat dopiero czuły na to wſzyſtko, cokolwiek ieſt z dobrem Narodu, odnowił ie ſtaraniem i nakładem ſwoim Stanisław August. Sprowadzony przez niego z Saxoni JP. Beyſt w zamiarze znalezienia ſoli kopalney, odkrył zrzòdła wód ſłonych. Zachęcony przywileiem Nayiaśnieyſzego Pana, którym mu w Roku 1783. w dobrach Królewſkich Stołowych ſzukania i warzenia ſoli, bez opłaty Olbory, czyli dzieſiątey części, wolność nadał, zebrał kompanią z 32. Akcyoniſtow złożoną, a reſkryptem Roku 1784. upoważnioną, i ſolne roboty pomyślne roſpoczął. Lecz iż ów grunt, na którym ſię wody ſłone ukazały, należał do Panien Norbertanek Klaſztoru, przeto wſzedł z niemi w umowę; mocą ktòrey puściły mu i towarzyſtwu grunt cały w ſwym wymiarze na lat 40. z warunkiem, aby na Rok mieyſcu 1000. zł: opłacać, i 1000.

garcy ſoli doſtarczać, a po upłynionym tym czaſie, na drugie lat 40. opłatę podwoić. Zdroie wody ſłoney do dwóch głębokich ſtudni zbiegaią ſię, z nich dobyte wody pompami ruſzonemi mocą wiatraku, lub ręki ludzkiey płyną do Gradyerhauzu, gdzie różnym przez ciernie ſpadkiem i obrotem zgęſzczonę ſpływaią do panwi, i tam dopiero ważone bywaią. Dwadzieścia funtow tey wody proſto ze zdroiu wziętey wydaie łutow 7. i pół, ale tyleż zgęſzczoney przynieść może 4. funty. Fabryka niedawno rozpoczęta, ieſzcze niedobrze zamożna, utrzymowana od Cudzoziemcow niemaiących od Kraiu pomocy, niedziw, że dotąd nieczyni ieſzcze tyle, ileby mogła pożytku, gdyż niewyrobiła więcey ſoli nad 4000. Cetnarow. Ale dziś przyſpoſobiona w potrzebne zabudowania, obięta w czaſie na Skarb, który byłby w ſtanie większych czynienia nakładow, niże-

niżeli ie może podeymować prywatny, obfitsząby korzyść i zasilenie dla Kraiu przyniosła. Okazuie się to z łatwego rachunku, wiedząc, że Cetnar soli, którego wyrobienie kosztuie Zł: Pol: 3. i gr: 15. przedaie się na mieyscu po Zł: 7. i gr: 6. więc na każdym Cetnarze przychodzi zysku 3. Zł: i gr: 21. Obfitość wòd słonych iest pewna, niedostatek tylko lasow w tych stronach, naywiększą iest niewygodą.

2. Fabryka soli warzoney w *Solcy*, w Roku 1780. rozpoczęta była. Wieś ta częścią do Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego, częścią do Kollegiaty Łęczyckiey należy. Jest zaś w Woiewództwie i Powiecie Łęczyckim. Nazwisko Wsi, dawność znaney tu soli oznacza. Doświadczona słoność wody przez sprowadzonego tu kosztem J. K. Mci. JP. Beysta, dała pochop JP. Jezierskiemu Kasztellanowi Łukowskiemu, czynnemu Obywatelowi

i znanemu powſzechnie dla wielu użytecznych przyſług Kraiowi, do otwarcia potrzebney fabryki. Nabyta przez niego część Kollegiacka Emfiteutycznym Kontraktem, ſtawiane porządne budowle, ſprowadzeni z Zagranicy Solarze, rozpoczęte pomyślnie warzenie ſoli, przy łatwości doſtania drzewa dla wielości okolicznych laſow, czynią nadzieię doſtateczniejſzego opatrzenia Kraiu w tę nieuchronną dla każdego potrzebę.

24. Mieyſca ſzukaney, lub ſpodziewaney ſoli.

W innych mieyſcach, lubo nie ſą ieſzcze przedsięwzięte ſolne roboty, o niewątpliwych iednak znalezienia wód ſłonych znakach, wieści nas publiczne zapewniaią. O poſtrzeżeniu onych między *Targowiſkiem* i *Zakrzewem* w Woiewództwie Lubelſkim, i o mianey iuż bydź warzoną ſoli w *Barczynie* w Woiewództwie Kaliſkim, w dawnych czytamy Piſarzach, iako i to, że pod *Szamotułami* i *Obornikami* ſól po łąkach i polach iak

ſzoń ſiadać miała. Że pod *Mogiłą*, w Krakowſkim.ſoli pewna była nadzieia, ſłyſzeliśmy, i dla położenia tak bliſkiego Żup ſolnych Wieliczki mieliśmy prawo ſpodziewania ſię. Niemnieyſza ieſt nadzieia znalezienia ſoli w *Ronczkach* w Woiewodztwie Sierackim, dziedzictwie Imienia Karwoſieckich. Poſtrzegane tu niewątpliwe ślady przebywaiącego niegdyś Morza dały powod iey ſzukania. Podięte to naprzód było koſztem Króla nieoſzczędnego w nakładach, gdzie potrzeba Kraiu zachodzi, i w każdey naylepſzey uſilności przodkować Narodowi chcącego. Skoiarzone potym ſpołeczeńſtwo ze 40. Akcyi pod rządem światłego, użytecznego Obywatela JP. Małachowſkiego Kanclerza W. Kor: rozpoczętych prac w doświadczeniu kopalni nieprzeſtaie.

Bliżſzy ſkutek uſilnościom ſzukaiących obiecuie *Solec*, wieś Klucza Zborowſkiego do Hrabſtwa

Tarnowſkich należąca. Nazwiſko ſamo przekonywa o bytności tu ſoli, a utwierdzaią to mniemanie znalezione w zarzuconych dołach wody ſłoney krynice. Chęć odnowienia onych ocuciła w dziedzicu nieżałuiącym koſztu i ſtarania, gdzie idzie i o właſny, i o kraiu pożytek, potrzeba tym bardziey nam ſię czuć daiąca, im więcey względem nas pozwala ſobie ſamowładność ſąſiada. Uſiłowanie dziedzica, gdy weźmie ſkutek, zaradzi pewnie niedoſtatkowi laſow dobyciem węglow mogących ſię łatwo znaleść w włościach pobliżſzych.

Niemniey nadziei w *Owczarach*. Dobra te dziedziczne domu Popielów bliſkie ſą Buſka. Dochodzi publiczności wiadomość, o odkrytych tu zrzòdłach ſolnych, i ſpoſobności do rozpoczęcia fabryki. Podobnież w Staroſtwie *Zagoſkim* w Kluczu *Umieiowſkim*, do Prymaſow należącym, za Przedborzem niedaleko wſi *Chełmce*, w *Gumiennicy*,

bliſko Straſzniowa w Powiecie Chęcińſkim, w *Beyſcach* w Powiecie Wiślickim ſą ſłuſzne domniemywania ſię przyczyny, iż w tych mieyſcah lub ſól, lub wody ſłone znalezione byłyż mogą. (k)

25. *Zupy ſoli warzonki w krajach obcych.*

Francuzi naywieycey ſoli warzonki używaią, naycelnieyſze ich Zupy ſą w Lotaryngii, *Moyenvic*,

(k) Ze pod *Stężycą* Sól warzono, dowodzi przywiley Roku 1577. od Króla Stefana Batorego Zielińſkiemu Staroście Stężyckiemu, na to dany, a w Aktach Metryki Koronney znayduiący ſie, podobnyż tam daie ſię widzieć pod Panowaniem tymże Roku 1578. mocą którego *Zborowſki*, Woiewoda Krakowſki, miał wolność warzenia ſoli w ſwych Dobrach, za opłatą do Skarbu Królewſkiego, od każdey beczki wywarzoney ſoli, po gr: 10. to ieſt: teraznieyſzych Złł: Pol: 2. gr: 6. O mil 3. od *Kowna*, poſtrzeżono pewne znaki ſoli, pod *Stokliſzkiem* miaſteczkiem Woiewództwa Trockiego. Sól niegdyś z wody ſtudzianey warzono, teraz zaniedbano. Zwody ſłoney w ſtudni nieiako wzamkniętey, przy *Kole* miaſteczku Woiewództwa Kaliſkiego, o drugiey zwaney *Słoniawy*, w bliſkości miaſteczka *Szubina*, i inſzych wodach podobnych, czyli doświadczano warzenia z nich ſoli? niewiadomo. *Dunczewſki Geogr*, 1768. Naypoźnieyſza nas wieść o odkrytym zrzódle wody ſolney w ſamym mieście *Lublinie* dochodzi.

Marſal i Dieuſe, w okolicy rzeki *Selle*, i w Prowincyi *Franche Comté*, przy *Salins*: W Niemczech w Luneburgu znazduią ſię zdroie tak w ſol obfite, iż ze 100. funtow wody, wywarzaią 24. funtow czyſtey ſoli. Także w Frankonii, nad Rzeką Werrą, pod *Salzungen*, w Weſtfallii w Hrabſtwie Lippeńſkim w *Salz-Uflen* nad Rzeką Salzą, w cyrkule Renu wyżſzego przy *Nauheim*, w Saxonii: w Biſkupſtwie Hildesheinſkim, w Xięſtwie *Galenberg*, pod *Springe* i *Salz-Hemendorf*, w Xięſtwie Wolfen-buttelſkim przy *Salzdalum*, w Hrabſtwie Mansfeldzkim pod *Seeburg*; (tu ieſt obſzerne iezioro ſłone, a inne niedaleko i łączące ſię wody poſpolitey) w Xięſtwie Magdeburſkim w *Stasfurt*, w Xięſtwie Magdeburſkim przy *Sulze*, i w Bawaryii pod *Reychenhall*, nad Rzeką Salą, w Szwaycaryi pod *Baden*. Nayliczniey ſze ſą Banie ſolne w Węgrzech i Ziemi Siedmiogrodzkiey. Fichtel ich 124. wyliczył.

Niezbywa na nich Multanom i wołoszczyźnie, ale wiele z nich zaniedbanych zostało. Ma ie i Rossya: w Prowincyi wielkiego Nowogrodu, przy *Staraia Russa*; w Prowincyi Wologdańskiey, w *Tornie*; w Prowincyi Niżniego Nowogrodu, w *Balachnie*, i w Prowincyi Permeńskiey pod *Soliskańskiem*, gdzie sol naypiekneyszą warzą, zwłaszcza w Dobrach Grafow Storganow.

I pamięć poniesioney straty, ożywia na samowładnością sąsiada. i czułość własney potzeby, ktorey opatrzenie niegdyś swoie, dziś wyglądaiąc z rąk obcych, długo opłacać musiemy, i sposobność przez dobycie własnego płodu obeyścia się bez pokrzywdzaiącey nas łaski sąsiedzkiey, zagrzewać nas do iak naywiększey usilności powinny, abyśmy dla zapasu własney przynaymniey potrzeby, w sol Kraiową opatrzyć się mogli. Zachęca nas do tego gorliwość, o dobro Narodu naylepszego Krola, ktory ieżeli nie-

26. Wystawienie potrzeby i srzodkow do obeyścia się bez soli obcey.

mogł wstrzymać kroku niesprawiedliwego sąsiada, ieżeli niemogł zwrócić uciążliwości grożącey zubożeniem Kraiowi, czegoż nieuczynił iednak, aby mu w niey ulgę przyniosł, aby potrzebie iego zaradził? Jego staraniem i kosztem sprowadzeni cudzoziemcy odkryli pewność tam mienia soli, gdzie ledwo wątpliwe znaki iey były. Jemu Buska i Solecka fabryka winny założenia, i iestestwa swego początek, iego duchem rządzona Rady nieustaiącey Magistratura zaleciła Narodowi troskliwość w szukaniu w swych gruntach zdroiow słonych, i donoszenie onych, gdzieby się te znaydować mogły, oświadczaiąc wszystkim chętną pomoc, aby takowe zrzódła z wnętrzności ziemi dobyte zostały, i sól z nich ku potrzebie powszechney wywarzona była; nakłoniła Kommissyą Skarbu Koronnego do wysłania iedney z pomiędzy składaiących ią osob, końcem fabryk solnych w Kraiu zwie-

dzenia: Obowiązek ten powierzony JP. Czackiemu Staroście Nowogrodzkiemu Kommiſarzowi Skarbu Koronnego, godnemu naylepſzego zaufania, dla ſwych wyſokich talentow, a powſzechnego ſzacunku i wdzięczności Narodu dla tylu uſlug publicznych użytecznie, i z iak naylepſzą dokładnością dopełnionych, ninieyſzą wybieraiącym ſluſzności, iak zdatności wybranemu przynioſł zaletę. Zwiedzone przez niego nietylko zdroie ſolne, ale i te mieyſca, gdzie ich odkrycia zabłyſnęła iaka nadzieia, czynione z pilnością badania, podany Kommiſsyi układ polepſzenia ſabryk ninieyſzych ſtanu, okazane nietylko doſkonałe opiſy, ale i ryſunki mieyſc zwiedzionych, dowodem ſą użytecznie dopełnioney przez niego poſlugi publiczney, a tym chwalebnieyſzey, że własnym nakładem podeymowaney, a oraz utwierdziły nadzieię Narodu znalezienia ſoli w wnętrznościach ſwey ziemi.

Obywatele! oto ſię czas zbliża' w ktòrym w ſpolnie o potrzebach Kraiu naradzać ſię macie. Wiele pewnie ważnych bardzo zamiarow, zwłaſzcza w ninieyſzych okolicznościach, zaprzątać będą waſze obrady. Ale możecież niezwrocić ſprawiedliwego względu ku tey potrzebie, ktòra będąc codzienną każdego potrzebą, co dzień nam ſtrat naſzych pamięć odnawiać powinna; i ktòrey opatrzenie w rękach będąc ſąſiada, czyni nas ſamowładności iego ofiarą? Gdybyśmy byli od owego czaſu, w ktòrym nas przemoc pozbawiła daru nayhoynieyſzey dla nas natury, ſtarali ſię w ſòl domową opatrzyć, iuż byśmy bezwątpienia niemieli przyczyny na łaſce obcey polegać, ani ſię iego nieſluſzności obawiać.

Niemogę wątpić, iż chcący Narod przedſięwziąść przyzwoite ku temu ſrzodki, za rzecz potrzebną oſądzi przywieść założone iuż fabryki ſolne do iak naylepſzego ſta-

nu, i one pomnożyć, gdzie tylko zdroiow słonych pewna bydź może nadzieia, a dozor i staranie Kommissyi Skarbu Powierzyć. Bydź musi, że dla licznych nakładow początkowych, nietaniey nas kosztować będzie sol własna, iak obca. Ale to zawsze dla nas naywiększym zostanie zyskiem, iż do rąk cudzych pieniądze nasze niebędą przechodzić. To zaś pewna, iż kupowanie soli u Państw sąsiedzkich niechybnie siedm millionow Złł: Polskich wyprowadza z Kraiu, ieżeli niewięcey, ktory to wychod powiększy się millionem dla podniesioney dziś ceny.

Wszak, ani w pierwszym, ani w drugim Roku tak dostatecznego zapasu soli Kraiowey niemożemy się spodziewać, abyśmy się bez obcey obeszli. Lecz zacoż ią mamy z rąk przekupniow kupować, gdy ią mieć z pierwszey ręki możemy. Przekupnią iest kompania Pruska, bo cudzoziemską handlu-

iąc solą, niemałe na nas zyskuie summy. Czyliżbyśmy bowiem niemogli ią morzem sprowadzać, bądź z Hiszpanii, bądź z Anglii? Prawda, iż Prusy, alboby nam iey niepuściły ze Gdańska, alboby zbytnie celnym obłożyły podatkiem, transport oney Wiślany. Ale wolnym iest port Rygi, iuż to z tey przyczyny, że *Jus stapullæ* niema, iuż to, że handel soli z Rygi warowany nam iest traktatem Warszawskim, Roku 1775. Aktu osobnego z Rossyą te są słowa: „ Gdy handel soli z
„ Rygi iest nayznacznieyszą częścią
„ handlu w Wielkim Xięstwie Lit:
„ Król Jmci i Rzplta Polska pozwa-
„ laią, aby zawsze tak był wolny,
„ iak do tych czas, i oświadczaią,
„ że nigdy niedopuszczą, ażeby ia-
„ kakolwiek kompania, czy zagra-
„ niczna, czy Narodowa miała Mo-
„ nopolium soli, i konfiskować ka-
„ żą składy iakiekolwiek soli ob-
„ cey. A wzaiem Nayiaś: Impera-
„ torowa chcąc ubespieczyć Pol-

" ſzcze potrzebne opatrzenie w ſol,
" ile ią bliſkość Państw ułatwia,
" oświadcza, że wolno będzie wſzy-
" ſtkim poddanym Rzpltey czy z
" Litwy, czy z Polſki bez dyſtyn-
" kcyi, kupować ſol w całym Pań-
" ſtwie białey Ruſi na ſkładach Ce-
" ſarzowey, gdzie im ſól zawſze w
" tey mierze, ile potrzeba będzie,
" i tą ceną, iaką poddanym Roſsyi
" przedawana będzie. Zgodziły
" ſię na to obie ſtrony kontraktu-
" iące, że za wywożenie różney ſo-
" li, (wyiąwſzy tę, która rzeką
" Dzwiną ſprowadzona będzie, i
" która w cale wolna od Cła zo-
" ſtanie) niepotrzeba innego Cła
" *importationis*, albo *exportationis*,
" lub iakieykolwiek daniny płacić,
" tak w Państwie Roſsyiſkim, iako
" i w Polſzcze, procz tych, które
" do tych czas były w zwyczaiu."

Trudność w prawdzie dalekiego tranſportu dla odległeyſzych zwła-ſzcza od Litwy Prowincyi tańſzą ią od ſoli Pruſkiey nieuczyni, lubo

może niedrożſzą, ale iakażkolwiek bądź cena wolnie kupionego, towaru, niepowinnaż ſię nam lżeyſzą daleko zdawać, nad tę, ktòrą nam narzucić ſamowładnie podobało ſię ſąſiadom?

Maią ſol iak widzieliśmy Wołochy i Multany? zacożbyśmy niemieli z ich Hoſpodarem uczynić handlowney umowy, dla ułatwienia iey do Kraiu naſzego przywozu?

Nareſzcie, iężli było wolno ſąſiadom arbitralną z uſzkodzeniem naſzym zrobić umowę, i podwyżſzyć cenę ſoli przedawać nam mianey, zacoż i nam wolno bydź niema użyć ſłuſzniey nam ſłużącego prawa w narzuceniu Cła na inwektę do Kraiu Gallicyiſkiey ſoli, naprzykład 30. od ſta?

Przeſtańmyż przecie kiedykolwiek zawſze cierpieć niedolę, zawſze ſarkać na przemoc, a nigdy ſkutecznie nie radzić o ſobie.



